

Te piosenki mógłbym śpiewać całe życie

MUZYKA. MICHAŁ BAJOR o recitalu „Od Piaf do Garou”

– Po kilku miesiącach powracasz do Krakowa, tym razem do Nowohuckiego Centrum Kultury, z recitalem piosenek francuskich. Na grudniowy w Teatrze im. J. Słowackiego biletów zabrakło bardzo szybko. A ci, którzy przyszl, byli zachwyceni...

– Od października dałem już 78 recitali. I gdybyś mnie zapytał, który z moich wszystkich programów chciałbym śpiewać do końca życia, to bym powiedział, że właśnie ten.

– Wiem – najmłodsze dziecko kocha się najbardziej...

– To nie ten przypadek. Tak ów francuski recital przeżywam, tak mnie ta muzyka niesie, tak świetnie jest odbierany – po prostu jest coś takiego w tych piosenkach, których większość wykonawców już fruwa w niebie poza Aznavourem i najmłodszym w tym gronie – Garou. Wręcz czuję, jak te piosenki dojrzewają na scenie i myślę, że publiczność dostrzega, że się na nich wychowałem, o czym wspominam w książeczce do płyty. To, jak już kiedyś powiedziałem, piosenki wszech czasów.

– A zarazem odpowiadają na tęsknotę za piosenkami melodyjnymi, pięknymi...

– I odbiorcy, w większości przecież nie znający francuskiego, mogą – dzięki tłumaczeniom Wojciecha Młynarskiego – posłuchać ich po polsku i dowiedzieć się, o czym niegdyś śpiewali: Piaf, Aznavour, Becaud, Brassens, Montand, Trenet.



FOT. ANNA KACZMAREK

– Po nagraniu płyty, po miesiącach spotkań z publicznością coś byś w tych interpretacjach zmienił?

– Pierwszy raz niczego. Oczywiście, z recitalu wypadło kilka piosenek nagranych na tych dwóch płytach, bo były za długie. Nabieram natomiast narastającej ochoty, by nagrać też część drugą. Oczywiście, nie od razu, ale po albumie z repertuarem premierowym.

– Coś więcej powiesz na jej temat?

– To efekt mojej współpracy z Wojciechem Młynarskim. Ja zbieram kompozycje od jednego kompozytora, Wojtek poprosił o nie innych. A ma taką metodę, że dostaje muzykę, pisze

do niej tekst, po czym daje temu kompozytorowi inne słowa, oczekując na muzykę. W ten sposób powstają dwie piosenki...

– Kiedy premiera?

– W 2013, gdy tradycyjnie po dwóch latach pożegnani się z recitalem obecnym.

– Jakież nazwiska twórców już możesz podać?

– Na pewno będzie muzyka Wojciecha Borkowskiego, z którym owocnie współpracuję od wielu lat, i obecnego na moich ostatnich płytach gitarzysta Pawła Stankiewicza, i pewnie Piotra Rubika, Włodzimierza Korcza. Myślę, że również Seweryna Krajewskiego. I kilku innych. Na pewno o kompozytorów dziś łatwiej niż o autorów tekstów...

– Następców Osieckiej, Kofty, Kreczmara rzeczywiście nie widać...

– Dlatego tak się cieszę, że Wojciech Młynarski jest wciąż w świetnej formie i napisze dla mnie autorską płytę. A mam już pomysł na kolejną. Ale za wcześniej, by go ujawniać.

– Kiedyś wspominałeś o piosenkach Franka Sinatra...

– I coraz bardziej wiem, że to chyba nie dla mnie. Przeholowałem z tym marzeniem.

– Wystąpisz w NCK nie sam.

– Tak jak poprzednio z 4-osobowym zespołem.

Rozmawiał
WACŁAW KRUPIŃSKI

Michał Bajor wystąpi 16 kwietnia o godz. 19 w auli Nowohuckiego Centrum Kultury. Bilety: NCK, www.ticketpro.pl, Empik.

WARTO WIEDZIEĆ

**DZIŚ – 10 KWIETNIA
WE WTOREK**

» **Wykład Janiny Broczkowskiej** „Modernizm w malarstwie polskim”; godz. 11, Dom Kultury „Podgórze” (ul. Sokolska 13). » **Filmowy Klub Historyczny:** projekcja filmu dokumentalnego pt. „Oskarżenie” w reżyserii Grzegorza Brauna; godz. 18, Śródmiejski Ośrodek Kultury (ul. Mikołajska 2). » **Dyskusyjny Klub Książki:** Marlena de Blasi „Smaki południowej Italii” – godz. 18.30, Klub Kuźnia Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida (os. Złoty Wiek 14). » **Klub Internetowy „Strych”**, w godz. 15–21, Klub „Strych” (ul. Masarska 14). » „Jazz in focus” – wystawa fotografii Bogdana Chmury; Klub Dziennikarzy „Pod Gruszką” (ul. Szczepańska 1). » **Koło Gier Planszowych** – rozgrywki we współczesne gry planszowe: negocjacyjne, rodzinne, strategiczne, historyczne, godz. 16–21.30, Klub „Strych” (ul. Masarska 14). » **Koncert w wykonaniu dyplomatów PSM II stopnia** im. M. Karłowicza w Krakowie. W programie m.in. Paganini, Brahms, Mozart, Bach; godz. 18, Klub Dziennikarzy „Pod Gruszką” (ul. Szczepańska 1). » **Otwarte warsztaty rękodziela** artystycznego. W programie: korałe na ręcznie plecionym sznurku. Prowadzenie Krystyna Drożdżowska; godz. 17, Ośrodek Kultury im. Norwida (os. Górali 5).

**JUTRO – 11 KWIETNIA
W ŚRODĘ**

» **Seans z Maluszkiem** w Kinie Studyjnym Sfinks, godz. 11.30 (osiedle Górali 5) – projekcja filmu „Zakochany Goethe” (melodramat, Niemcy 2010, reż. P. Stolz). Seanse skierowane są do rodziców małych dzieci – półmrok, ściszone dźwięki na sali, przewijak, możliwość opieki nad dziećmi w wieku 1,5–4 lata.

» **Spotkania z Biblią:** „Akko i Hajfa”. Prowadzenie: dr Maria Kantor; godz. 17, Klub Inteligencji Katolickiej (ul. Sienna 5). » **500 słów na minutę** – kurs szybkiego czytania. Prowadzenie: Rafał Dąbrowski; godz. 17, Empik Kraków (Rynek Główny 5). Wstęp wolny. » **Warsztaty sztukatorskie:** odlewanie form. Prowadzenie Iga Pauliczek; godz. 17.30, Dom Kultury „Podgórze” (ul. Sokolska 13). » **Wykład otwarty** w ramach warsztatów literackich: dr Marek Karwala „Czy liryka da się zamknąć w ramy? O jej geneologicznych uwarunkowaniach”; godz. 18, Śródmiejski Ośrodek Kultury (ul. Mikołajska 2). Wstęp wolny. » **Spotkanie Klubu Kartonowego Lajkonika;** godz. 18, Dom Kultury „Podgórze” (ul. Sokolska 13). » **Krakowska Witryna Fotograficzna:** prezentacja najlepszych fotografii i fotoreportażów z okazji 5. rocznicy powstania KWF; godz. 18, Klub Dziennikarzy „Pod Gruszką” (ul. Szczepańska 1). » **Koncert charytatywny** na rzecz bezdomnych zwierząt, podopiecznych Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Wystąpią: Beata Rybotycka, Grzegorz Turnau, Tomasz Stańko, Leszek Możdżer, Jerzy Połomski i Janusz Sent, kwartet smyczkowy Convivium; godz. 19, Filharmonia Krakowska (ul. Zwirzyńska 1). » **Koncert chóru**, The St. Monans Community Choir” (Szkoła); godz. 19, Klub Muzyki Współczesnej „Malwa” (ul. Dobrego Pasterza 6). Wstęp wolny. (PSZ)



FOT. ANDRZEJ BANAS

W Domu Zwirzyńskim pokazano Emausa bez plastiku

Niech wróćą ptaki klepaki

PAMIĘĆ. Krakowianie odwiedzający Emausa na Salwatorze zaglądali wczoraj również do Domu Zwirzyńskiego, gdzie można się teraz przenieść w czasie i zobaczyć, jak odpust wyglądał przed stu laty.

– Mamy tu stare zabawki z Emausa. Najcenniejsze pochodzą z końca XIX wieku – pokazywał nam na odtworzonym tradycyjnym kramie Maciej Twaróg, kierujący oddziałem Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – Dom Zwirzyński. Zgromadzono na wystawie drewniane ptaki „klepaki”, pukawki, siekiery czy drzewka życia: na podstawie patyk z wetkniętymi listkami i umocowanym na górze ptasz-

kiem. I jeszcze np. dzwonki, które robiły hałas, budząc do życia. Obok zabawek – odpustowe dewocjonalia.

– Teraz dominuje chińszczyzna i plastik. A to jest zaprzeczeniem Emausa – utyskuje Maciej Twaróg. Jak zapowiada, w odpowiedzi na to, od przyszłego roku muzeum chce wrócić do konkursu, który urządzono tylko raz, w 1976 roku – na najciekawszą zabawkę emausową i kram.

Wczoraj do tradycyjnych zabawek przekonywano najmłodszych. Na całonocnych warsztatach dla dzieci z Anną Malik samemu malowało się drewniane zabawki, wzorowane na tych z dawnych odpustowych kramów.

MAŁGORZATA MROWIEC

Młodzi Hiszpanie poznali historię AK

INICJATYWA. Młodzież z Hiszpanii, zrzeszona w Stowarzyszeniu dla Tradycji i Kultury Europejskiej (APTCE), podczas wizyty m.in. w Krakowie poznała historię Armii Krajowej.

Młodzi Hiszpanie byli przez kilka dni gośćmi Muzeum Armii Krajowej. Zwiedzali ekspozycje muzeum, a w Zakopanem spotkali się z żołnierzem AK, porucznikiem Stanisławem Szlagorem, który opowiedział im o czasach okupacji niemieckiej i losach AK-owców w PRL-u. Z kolei Robert Springwald, historyk z Muzeum AK, mówił im m.in. o stanie wojennym i działalności „Solidarności”. Hiszpanie mogli się też przekonać (podczas wycieczki krajoznawczej po Podhalu, Orawie i Spiszu), jak przez ostatnie kilkadziesiąt lat egzystowały obok siebie trzy grupy etniczne: górale podhalańscy, orawscy i Spiszacy. Młodzież z Hiszpa-

nii odwiedziła również Muzeum Auschwitz-Birkenau, a w Instytucie Cervantesa miała okazję spotkać się z młodymi Polakami.

– Stowarzyszenie APTCE prowadzi działalność edukacyjną i wychowawczą wśród uczniów hiszpańskich szkół średnich. Jednym z zakładanych celów jest propagowanie wiedzy o zbrodniach niemieckich i sowieckich w Europie Środkowo-Wschodniej, tak małych znanych wśród mieszkańców Europy Zachodniej – mówi Robert Springwald.

Stowarzyszenie powstało w Hiszpanii, by nawiązywać więzi między fundacjami, instytucjami europejskimi i organizacjami pozarządowymi oraz promować projekty, które umożliwiają dostęp do kultury europejskiej jak największej liczbie młodych ludzi, na początek z Hiszpanii, Francji i Polski.

PIOTR SUBIK



FOT. ANDRZEJ BANAS

ŚMIGUS-DYNGUS

Pannę skropić i wysmagać

Wczoraj, na zakończenie Targów Wielkanocnych na Rynku, zagościli tam m.in. rycerze, którzy walczyli o damę i pokazywali, jak w minionych wiekach obchodzono Lany Poniedziałek. – Tradycja zmieniała się w ciągu stuleci. Rycerz tylko pokrapiał (nie oblewał) pannę wodą. Kiedyś też smagało się dziewczęta witkami wierzbowymi po nogach. Te, które nie zostały pokropione lub wysmagane – mogły się czuć urażone, jak i zaniepokojone, bo oznaczało to, że nie ma nimi zainteresowania ze strony kawalerów – wyjaśnia Paweł Starzyński, założyciel tworzącego się właśnie amatorskiego Teatru Żywej Historii, który przygotował przedstawienie. **MAŁGORZATA MROWIEC**